

ANNA SARZYŃSKA

MEDIALNE ŻYCIE KATASTROFY

PRZYPADEK WYBUCHU W CZARNOBYLSKIEJ ELEKTROWNI JĄDROWEJ

ANNA SARZYŃSKA

Doktorantka w Zakładzie Badania Kultury Współczesnej, w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jej główne zainteresowania naukowe to socjologia turystyki oraz socjologia wizualna. Przygotowuje rozprawę doktorską dotyczącą społeczno-kulturowych aspektów tanatoturystyki. Ostatnio opublikowała: *Być jak Tony Halik. Społeczno-kulturowe determinanty wyłonienia się kategorii travelbrytów* (2019) i *Wyjazdy tanatoturystyczne – głęboka potrzeba oswojenia tematu śmierci, czy kolejny produkt gospodarki doznań?* (2018). ORCID: 0000-0002-3262-1923.

Już sama definicja terminu „katastrofa” zamieszczona w *Słowniku języka polskiego PWN* sugeruje, że jest to pojęcie bardzo szerokie: „Nagle i nieoczekiwane wydarzenie niosące ze sobą tragiczne skutki: straty materialne oraz straty w ludziach; zjawisko obejmujące swym zasięgiem duży obszar”¹. Wszystkie katastrofy łączy jednak negatywny charakter oraz poważne konsekwencje. Emocje towarzyszące katastrofie – takie jak strach, ciekawość, współczucie oraz wiele innych – są potęgowane przez przekazy medialne na jej temat. W niniejszym artykule poświęcę uwagę mechanizmom rządzącym medialnym wymiarem katastrofy. Następnie poddam go refleksji pod kątem jego wpływu na funkcjonowanie katastrofy w społecznej świadomości. Wydarzeniem o wyjątkowo bogatym życiu medialnym jest wybuch w Czarnobylskiej Elektrowni Jądrowej, który posłuży mi za przykład katastrofalnego wydarzenia.

KATASTROFA JAKO ZJAWISKO KULTUROWE

Jak już zostało wspomniane, kategoria katastrof jest bardzo pojemna, a wydarzenia noszące to miano znacznie różnią się między sobą ze względu na liczne czynniki. W literaturze funkcjonuje wiele typologii katastrof, stworzonych na podstawie różnych

1 *Katastrofa*, [w:] *Słownik języka polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/sjp/katastrofa;2563179.html> (14 stycznia 2020).

kryteriów. W pierwszej kolejności wyróżnia się zazwyczaj katastrofy będące wynikiem zamierzonej bądź niezamierzonej działalności człowieka oraz te, które wydarzyły się niezależnie od niego. Ze względu na czas trwania można mówić o katastrofach długo- i krótkotrwałych. Kolejnym wyznacznikiem jest skala ich skutków, którą postrzegać można jako swoiste kontinuum. Na jednym z jego krańców znalazłaby się katastrofa o stosunkowo małym, lokalnym zasięgu, na przeciwnym zaś – katastrofa globalna. Istnieje wreszcie kryterium niosące informację na temat charakteru katastrofy. W tym kontekście wymieniane są między innymi katastrofy ekologiczne, komunikacyjne, przemysłowe, wojenne, finansowe oraz cyfrowe².

Niezależnie od wymienionych kryteriów punktem odniesienia każdej katastrofy jest człowiek. Jego udział w tym wydarzeniu może być różny. Bywa on uczestnikiem katastrofy, który w sposób bezpośredni odczuwa jej skutki. Mówi się wtedy, że jest jej ofiarą. Może być jedynie świadkiem zdarzenia, który miał okazję obserwować jego przebieg. Czasem staje się odbiorcą różnego rodzaju przekazów na temat katastrofy, mimo że nie uczestniczy w niej bezpośrednio. Jedno jest pewne: katastrofa nie istnieje bez człowieka. W odróżnieniu od osobistej tragedii dotyczy zazwyczaj grupy osób. Jak zauważa polska badaczka Janina Hajduk-Nijakowska: „wszelkie tragiczne skutki klęski zarówno żywiołowej, jak i technologicznej (spowodowanej działaniem człowieka) wzajemnie się przeplatają, a ofiary katastrofy przeżywają swój wielowymiarowy i długotrwały stres w kontekście innych poszkodowanych, chociaż nie zawsze chcą tę prawidłowość zauważyć”³. Katastrofa jest więc zjawiskiem społecznym, czyli – podążając za myślą Floriana Znanieckiego – takim, które istnieje w czasie dzięki działaniom zbiorowości lub grup społecznych⁴. Nawet katastrofy naturalne, które z pozoru wydają się zjawiskami typowo przyrodniczymi, takie jak tsunami czy trzęsienia ziemi, mają swoje źródła w działalności ludzkiej, a zatem należy je rozpatrywać w kategorii zjawisk społecznych.

Katastrofa jest wydarzeniem nie tylko społecznym, lecz także kulturowym. Taki pogląd prezentuje między innymi niemiecka etnolog Helge Gerndt, zdaniem której „społeczne wyobrażenia o katastrofie kreowane są na podstawie przekazów kulturowych, doświadczeń sekundarnych oraz opóźnionych w czasie i podporządkowanych już innym faktom doświadczeń pierwotnych”⁵. Na skutek tego powstają przeświadczenia o rzeczywistości, funkcjonujące w niezliczonych wariantach. Każda katastrofa jest więc „zanurzona” w kulturze – cechy kulturowe noszą zarówno jej źródła, jak i konsekwencje. Na poparcie swojej tezy Gerndt podaje taki oto, hipotetyczny przykład:

2 Z. Zagórski, *Socjologia bezpieczeństwa. O potrzebie nowej subdyscypliny?*, [w:] *Socjologiczne aspekty bezpieczeństwa narodowego*, red. T. Leczykiewicz, Z. Zagórski, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Oficerskiej im. T. Kościuszki, Wrocław 1999.

3 J. Hajduk-Nijakowska, *Katastrofa jako wydarzenie medialne*, „Colloquia Anthropologica et Communicativa” 5/2012, s. 237.

4 F. Znaniecki, *Wstęp do socjologii*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1988.

5 H. Gerndt, *Kulturvermittlung. Modellüberlegungen zur Analyse eines Problemkomplexes am Beispiel des Atomunglücks von Tschernobyl*, „Zeitschrift für Volkskunde” 3(86)/1990, s. 12. Te i dalsze cytaty, jeśli nie podano inaczej, w tłumaczeniu autorki artykułu.

Jeśli w Czarnobylu lub w Harrisburgu przepali się reaktor atomowy, nad Antarktydą powstanie dziura ozonowa, a na równiku znikną lasy tropikalne – wszystko za sprawą zachodnich zachowań kulturowych – to wtedy wydarzenia te wpływają na przykład na życie codzienne Europy Środkowej, z wszelkimi następstwami kulturowymi i z o wiele większym natężeniem niż faktyczne naturalne oddziaływanie⁶.

Powyższa zależność ma możliwość zaistnienia pod jednym warunkiem – informacja na temat katastrofy musi pójść w świat. Dlatego też, zdaniem Gerndt, kluczowym pojęciem przy badaniu wpływu katastrof na życie społeczne jest przekaz kulturowy, a zwłaszcza przekaz medialny.

KATASTROFA JAKO WYDARZENIE MEDIALNE

Gatunek narracyjny, jakim są wydarzenia medialne, został opisany pod koniec ubiegłego wieku przez amerykańskich socjologów Elihu Katza oraz Daniela Dayana. Wprowadzili oni do nauk o komunikowaniu pojęcie *media events*, proponując wiele sposobów analiz oraz interpretacji tych przekazów, a wszystko to przy użyciu barwnego języka i sugestywnych metafor. Swoje przemyślenia opublikowali w książce pod tytułem *Wydarzenia medialne. Historia transmitowana na żywo*, która ukazała się w 1992 roku. Od tego czasu w medialnej kulturze i w świecie dużo się zmieniło – miało miejsce wiele wydarzeń, które wymykały się zaproponowanym przez badaczy ramom koncepcyjnym czy definicjom. Oni sami w swoich późniejszych pracach zrewidowali też niektóre ze swoich wcześniejszych hipotez. Pomimo to liczni badacze proponujący swoje własne koncepcje dotyczące mediów i komunikacji (między innymi Bianca Mitu, Stamatis Polakidakos, Katarzyna Drogowska, Janina Hajduk-Nijakowska) do dziś odwołują się do tej klasycznej już książki, która nadal pozostaje źródłem wiedzy i inspiracji.

Jak piszą Dayan i Katz, wydarzenia medialne wiążą się z przepływem informacji na temat „wydarzeń doniosłych historycznie – zwykle o charakterze oficjalnym – których przebieg telewizja transmituje na żywo, a przed odbiornikami zamiera wówczas cały kraj albo wręcz cały świat”⁷. Autorzy ci zwrócili uwagę na szerokie znaczenie tego terminu, w związku z czym wyróżnili trzy scenariusze będące formą odwiecznej opowieści, według których prezentowane są światu aktualne wydarzenia. Tworzą one możliwości narracyjne gatunku, określają podział ról w ramach wydarzenia i sposób, w jaki zostanie ono zaprezentowane. Wśród wydarzeń medialnych wyodrębnili więc Konkursy (do których zaliczyć można na przykład wszelkiego rodzaju ważne zawody sportowe, debaty prezydenckie czy procesy sądowe), Koronacje (między innymi narodziny, śluby oraz pogrzeby znanych osobistości, a także momenty wręczania najważniejszych nagród, takich jak Noble czy Oscary) oraz Konkwisty (czyli wydarzenia, podczas których człowiek robi „wielki krok dla ludzkości”, takie jak lądowanie na Księżycu czy ustanowienie kolejnego rekordu w jakiejś dziedzinie).

⁶ Tamże, s. 13.

⁷ D. Dayan, E. Katz, *Wydarzenia medialne. Historia transmitowana na żywo*, tłum. A. Sawisz, Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza, Warszawa 2008, s. 44.

Koncepcja wydarzeń medialnych Dayana i Katza wpisuje się w nurt neodurkheimowski. Przedstawiane są one jako odrębne zjawiska kulturowe, spełniające parametry przewidziane przez Durkheima dla faktów społecznych, takie jak powszechność, zewnętrżność i przymusowość – do głównych cech wydarzeń medialnych należą bowiem przymus udziału i zewnętrzna presja wywierana powszechnie na widza, od którego otoczenie oczekuje reakcji zgodnej z podzielanymi wyobrażeniami zbiorowymi, a dokładniej z wartościami i ideałami wspólnymi dla danego społeczeństwa. Cechą różnicującą wydarzenia medialne od regularnych relacji z bieżących zdarzeń jest właśnie nowa rola odbiorców: nie mają oni być wyłącznie obserwatorami, ale też świadkami czy wręcz uczestnikami wydarzenia prezentowanego za pośrednictwem mediów.

Wiesław Godzic we wstępie do polskiego wydania *Wydarzeń medialnych...* zwraca uwagę, że książka ta wniosła dwa pomysły teoretyczne. Jeden dotyczy wewnętrznej struktury gatunku, a drugi definicji, która pozwala określić go za pomocą kategorii lingwistycznych: „wydarzenie medialne to uroczystość, która stanowi urlop od codzienności (syntaktyka), której uświęcone treści traktowane są z namaszczeniem (semantyka) i której oddana widownia czynnie w niej uczestniczy (pragmatyka)”⁸. Ponadto, zdaniem polskiego badacza, pojawia się tu również wątek *sacrum* – wydarzenia medialne, zawłaszczając nie tylko przestrzeń, lecz także czas, mają moc ustanawiania świąt, składając się tym samym na świecki system religijny. Jak podsumowuje Magdalena Hodalska, „gromadzą one przed ekranami miliony widzów i internautów, emocjonalnie zaangażowanych i poddających się atmosferze historycznej chwili. Wydarzeń medialnych się nie ogląda, ale przeżywa i celebryje”⁹.

„MARATONY KATASTROF” I „WYDARZENIA SKRADZONE”, CZYLI ŻYJEMY W SPOŁECZEŃSTWIE RYZYKA

Sądę, że poruszając temat wydarzeń medialnych, należy również poświęcić nieco uwagi dwóm kolejnym terminom, które zyskały na znaczeniu po opublikowaniu książki Dayana i Katza. Potrzeba ich sformułowania miała swoje źródła w zmieniającej się rzeczywistości. Pojęcia, o których mowa, to „maratony katastrof” oraz „wydarzenia skradzione”. W tym miejscu postaram się je pokrótce przybliżyć oraz uzupełnić o przykłady.

Zdaniem izraelskiej badaczki komunikacji Tamar Liebes, w koncepcji Dayana i Katza zabrakło poświęcenia należytej uwagi gwałtownym zdarzeniom powodującym zakłócenie porządku – pomimo iż w podawanych przez nich przykładach znalazły się wydarzenia odpowiadające tej kategorii, autorzy ci skupili się raczej na podkreśleniu roli telewizji w przywracaniu zachwianego ładu. Ponadto, według Liebes, należy uwzględnić zmiany oraz nowe strategie w praktykach dotyczących przekazywania informacji przez media, jakie pojawiły się w międzyczasie, głównie ze względu na rozwój przemysłu telewizyjnego. Podsumowując,

8 W. Godzic, *Wstęp do wydania polskiego*, tamże, s. 8.

9 M. Hodalska, *Wydarzenia medialne i maratony katastrof – jak trauma i terror zmieniają teorię komunikacji*, „Zeszyty Prasoznawcze” 4(220)/2014, s. 678–693.

według badaczki, obok wydarzeń medialnych narodził się nowy gatunek telewizyjny, a mianowicie „maratony katastrof”¹⁰. Został on przez nią scharakteryzowany na przykładzie dziennikarskich relacji z samobójczych zamachów w Jeruzolimie i Tel Awiwie w marcu 1996 roku:

maratony katastrof rozpoczynają się w momencie podania pierwszej informacji o zamachu, katastrofie czy klęsce żywiołowej. Telewizje zawieszają codzienną ramówkę i przez kilkadziesiąt godzin lub kilka dni pokazują wciąż te same krwawe obrazy, a powtarzane nieustannie opowieści ofiar, świadków i ekspertów podsycają emocje, nadmuchują dramat, powodują histerię¹¹.

Osobiście nie jestem przekonana co do słuszności postrzegania „maratonów katastrof” w kategoriach osobnego gatunku i przeciwstawiania ich wydarzeniom medialnym. Widziałabym je raczej jako ich podkategorię, charakteryzującą się określonymi cechami. Próbując więc zdefiniować to pojęcie, uznaję, iż składają się na nie dwa komplementarne i nieodzowne elementy. Pierwszym z nich jest nagle, tragiczne wydarzenie. Drugim – konkretny sposób przekazywania przez media informacji na jego temat, polegający na emitowaniu przez kilka dni długich bloków materiału, składających się z różnorodnych treści (transmisje na żywo z miejsca zdarzenia, relacje uczestników, opinie specjalistów, reakcja władz).

Opisane sposoby prezentowania informacji na temat tragicznych zdarzeń, a mianowicie wspomniane „maratony katastrof”, zaczynają często żyć swoim własnym życiem, a składające się na nie przekazy medialne – wymykać się spod kontroli. Tym sposobem wiele katastrof dzieli losy innych wydarzeń medialnych i staje się „wydarzeniami skradzionymi”. Taka sytuacja ma miejsce, gdy przy okazji wielkiego wydarzenia i interesujących się nim mediów jakiś podmiot stara się zwrócić uwagę świata i skupić ją na sobie. Termin ten został użyty w cytowanej już książce Dayana i Katza. Jej autorzy uznali jednak opisywane zjawisko za patologię wydarzeń medialnych i nie poświęcili mu wiele uwagi. Tymczasem historia pokazuje, iż tego typu sytuacje zdarzają się coraz częściej. W tym miejscu warto poczynić rozróżnienie na „kradzieże wydarzeń” niegroźne w skutkach oraz takie, których konsekwencje są tragiczne.

„Kradnącymi” wydarzenia są bardzo często osoby bądź instytucje, które chcą w ten sposób zyskać popularność, podnieść swoje notowania na medialnym rynku, jednym słowem – odnieść sukces. Może to być zarówno stacja telewizyjna lub czasopismo, jak i konkretna osoba, na przykład reporter. Niekiedy tego typu praktyki wpływają na bieg wydarzeń – w przypadku katastrof, będących głównym tematem niniejszego artykułu, kilkakrotnie zdarzało się na przykład, że niezwłocznie po podaniu szokujących informacji o jakiejś tragedii telewizja „przywdziewała żałobne szaty”, nie czekając na decyzje władz o wprowadzeniu żałoby narodowej. Takie sytuacje, choć nie generują zagrożeń dla ludzkiego życia,

10 T. Liebes, *Television's disaster marathons. A danger for democratic processes?*, [w:] *Media, Ritual and Identity*, red. T. Liebes, J. Curran, Routledge, London 1998, s. 71–84.

11 Tamże, s. 72.

wprowadzają chaos informacyjny i są przykładem zawłaszczenia uwagi mediów, odwracając ją od rzeczywistych wydarzeń, z których się zrodziła i na których była skupiona.

Zupełnie innym przypadkiem „kradzieży wydarzeń” są sytuacje tragiczne w skutkach, w których „kradnący” wykorzystuje zainteresowanie skupionych na jakimś zdarzeniu jednostek w celu propagowania swoich poglądów, wyrażania niezadowolenia bądź dokonywania zemsty, a wszystko to przy użyciu przemocy, symbolicznej bądź fizycznej. Jako przykład można tu przytoczyć wyjątkowo częste w ostatnim czasie zamachy terrorystyczne. Mechanizm wykorzystywania mediów podczas aktów terroru opisał Tomasz Otlowski:

istnieje tu wzajemna zależność mediów i terrorystów – swoista symbioza, którą można przedstawić jako schemat: relacja medialna z zamachu staje się „reklamą” dla organizacji terrorystycznej, dającą możliwość publicznego rozpropagowania jej programu i „sprawy”. Dodatkowo, informowanie o przebiegu i kulisach zamachu stanowi dla mediów gwarancję wzrostu poziomu zainteresowania odbiorców. To z kolei stanowi też wartość dla terrorystów, którzy nastawieni są na zwrócenie uwagi jak największej liczby odbiorców i wywołanie wśród nich strachu¹².

Przykładem opisanej sytuacji może być olimpiada w Monachium z 1972 roku, podczas której terroryści palestyńscy wzięli jako zakładników, a następnie zamordowali 11 izraelskich sportowców. Bardziej współczesną egzemplifikacją tego typu „kradzieży wydarzenia” jest choćby atak terrorystyczny z 2017 roku, który miał miejsce podczas koncertu amerykańskiej wokalistki, idolki nastolatków, Ariany Grande. W hali Manchester Arena zginęły 22 osoby, a prawie 60 zostało rannych. O terroryzmie zorientowanym medialnie pisali między innymi David L. Altheide¹³ czy Brigitte L. Nacos¹⁴, natomiast spośród polskich autorów Tomasz Goban-Klas¹⁵, Tomasz Otlowski¹⁶ oraz Magdalena Hodalska¹⁷.

Zamachy w Monachium (1972), Atlancie (1996), Paryżu (2015) czy Manchesterze (2017) to szczególny rodzaj ataków terrorystycznych, przeprowadzonych celowo w czasie trwania ważnych wydarzeń, takich jak koncerty, zawody sportowe czy inne imprezy masowe. Akty terroru to jednak tylko jeden z wielu rodzajów katastrof. Obecnie praktycznie każda katastrofa staje się wydarzeniem medialnym. I w przypadku każdej z nich władze telewizji muszą podjąć decyzję, czy rozpocząć nadawanie w trybie „maratonu katastrof”, co pokazywać, wreszcie kiedy i jak wrócić do zwykłej ramówki¹⁸.

12 T. Otlowski, *Media – broń w rękach terrorystów?*, „Biuletyn Opinie” 20/2009, s. 3.

13 D.L. Altheide, *The mass media, crime and terrorism*, „Journal of International Criminal Justice” 4/2006, s. 982–997.

14 B.L. Nacos, *Mass-mediated terrorism. The central role of the media in terrorism and counterterrorism*, Rowman & Littlefield Publishers, London 2007.

15 T. Goban-Klas, *Czy zastraszą nas na śmierć?*, Wydawnictwo UJ, Kraków 2009.

16 T. Otlowski, *Media – broń w rękach terrorystów?*, dz. cyt.

17 M. Hodalska, *Wydarzenia medialne i maratony katastrof...*, dz. cyt.

18 T. Liebes, *Television's disaster marathons...*, dz. cyt., s. 73.

KATASTROFA W CZARNOBYLSKIEJ ELEKTROWNI JĄDROWEJ

Elementarną wiedzę na temat katastrofy w Czarnobylskiej Elektrowni Jądrowej posiada niemal każdy. Wydarzenie to miało miejsce 26 kwietnia 1986 roku. Wiele osób do dziś pamięta ten dzień: co robiło i co czuło w momencie, kiedy w mediach zaczęły pojawiać się pierwsze, szczątkowe jeszcze informacje, dokoła zapanowały powszechne poruszenie i niepokój, a z różnych źródeł co chwila docierały rozmaite pogłoski na temat tego, jak uchronić siebie i swoich najbliższych przed ewentualnym niebezpieczeństwem. A niebezpieczeństwo było duże – po przegrzaniu reaktora w elektrowni doszło do wybuchu wodoru, pożaru oraz rozprzestrzenienia się substancji promieniotwórczych. W wyniku awarii skażeniu promieniotwórczemu uległ obszar od 125 tys. do 146 tys. kilometrów kwadratowych na pograniczu Białorusi, Ukrainy i Rosji, a wyemitowana z uszkodzonego reaktora chmura radioaktywna dotarła nad całą Europę. W efekcie skażenia ewakuowano i przesiedlono ponad 350 tys. osób¹⁹. Do dziś kontrowersje oraz spory budzi rzeczywista liczba ofiar katastrofy; niektóre źródła mówią o kilkudziesięciu osobach, a inne o kilku tysiącach osób, które zmarły zarówno w wyniku poparzeń w chwili wybuchu, jak i w późniejszym czasie, wskutek choroby popromiennej. Obecnie tereny najbardziej dotknięte skutkami katastrofy, a zatem miasta Czarnobyl i Prypeć, a także rozległe, zalesione rejony obwodu kijowskiego po wysiedleniu tamtejszej ludności są obszarem zamkniętym (znanym jako Czarnobylska Strefa Wykluczenia – CSW, potocznie Zona), zarządzanym przez ukraińskie Ministerstwo ds. Sytuacji Nadzwyczajnych. Tuż po ewakuacji opuszczone tereny stały się celem szabrowników. Dziś stanowią przede wszystkim atrakcję turystyczną²⁰.

W wymiarze medialnym katastrofa w Czarnobylskiej Elektrowni Jądrowej jest przypadkiem wyjątkowym z kilku powodów. Miała ona miejsce ponad trzydzieści lat temu. Mimo iż funkcjonowały już wtedy telewizja i internet, nie były one aż tak rozpowszechnione oraz rozwinięte, jak obecnie. Dostęp do sieci posiadali nieliczni. Telewizja była dużo bardziej osiągalna, aczkolwiek możliwości logistyczne i technologiczne związane z transmisjami na dużą odległość czy relacjami na żywo nie mogły się równać z tymi, które postęp przyniósł nam choćby już na początku obecnego wieku. Poza tym, co istotniejsze, czarnobylska katastrofa miała miejsce w specyficznym momencie historii i w szczególnym kraju. Komunistyczne rządy władz Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, które obejmowały ówczesną Ukrainę oraz sąsiadujące z nią państwa, wszechobecna cenzura, a także napięta sytuacja pomiędzy Europą Środkowo-Wschodnią i Stanami Zjednoczonymi hamowały przepływ informacji na temat zdarzenia. Jakichkolwiek wiadomości na temat katastrofy było niewiele, a większość z tych, które się pojawiały, miała mało wspólnego z prawdą. Powstał chaos informacyjny, będący kombinacją (w dużej mierze przekłamanych) komunikatów podawanych przez władze ZSRR oraz społecznych domysłów i niesprawdzonych pogłosek.

19 Greenpeace Polska, *Katastrofa w Czarnobylu – konsekwencje dla zdrowia ludzi* [raport z badań], Warszawa 2006.

20 W. Trojanowski, L. Dobrzyński, E. Droste, A. Strupczewski, *W 20-tą rocznicę awarii Czarnobylskiej Elektrowni Jądrowej*, Wydawnictwo Państwowej Agencji Atomistyki, Warszawa 2006.

Istnieje jednak wiele powodów, dla których wybuch w Czarnobylskiej Elektrowni Jądrowej wzbudzał i wzbudza do dziś bardzo dużą ciekawość i społeczne zainteresowanie, a wspomniana ograniczoność informacji na ten temat i aura tajemniczości tylko je potęgują. Przede wszystkim była to największa katastrofa w historii energetyki jądrowej i jedna z największych katastrof przemysłowych XX wieku. Razem z awarią w Fukushima została zakwalifikowana do siódmego, najwyższego stopnia w skali INES (*International Nuclear and Radiological Event Scale*, Międzynarodowej Skali Zdarzeń Jądrowych i Radiologicznych). A zatem miała zasięg globalny i gdyby sytuacja nie została opanowana, jej skutki mogłyby zagrozić każdemu miejscu na naszej planecie. Warto wspomnieć również o tym, jakie były jej następstwa. Samo promieniowanie jest niewidoczne dla ludzkiego oka i, jak wynika z wielu relacji, to właśnie ten fakt napawał ludzi największym strachem – walka z wrogiem, którego nie widać. Widoczne i przerażające były natomiast skutki choroby popromiennej. Przewlekłe zmęczenie, wypadanie włosów, krwotoki, a ostatecznie rozkład całego ciała zaczynający się jeszcze za życia – oto, z czym musiały się zmierzyć osoby bezpośrednio narażone na działanie promieniowania jonizującego. Chorobę popromienną cechuje również to, że może się ujawnić dopiero po pewnym czasie. Do dziś trwają spory dotyczące skali zdrowotnych skutków wybuchu w Czarnobylu, wśród których najczęściej wymieniane to wzrost zachorowalności na nowotwory, wady rozwojowe u dzieci oraz zwiększona umieralność płodów.

Nie bez znaczenia w kontekście społecznego zainteresowania katastrofą w Czarnobylu jest również fakt, iż jej źródłem był błąd ludzki. Głównymi przyczynami wybuchu były konstrukcyjne niedociągnięcia reaktora. Te techniczne kwestie nierzadko bywają podnoszone również w szerszym ujęciu, zdaniem wielu podłożem wspomnianego stanu rzeczy był brak kultury bezpieczeństwa w ZSRR, a w szczególności brak niezależnego nadzoru, niezbędnych analiz, a także udziału odpowiednich specjalistów od bezpieczeństwa jądrowego²¹. Katastrofy spowodowane przez człowieka, w odróżnieniu od tych naturalnych, wzbudzają szczególną ciekawość, gdyż często owiane są tajemnicą.

Zainteresowaniu katastrofą w Czarnobylu, zwłaszcza w niedługim czasie od tego zdarzenia, sprzyjała również sytuacja polityczna na świecie: postępujący upadek ZSRR, dążenia niepodległościowe państw członkowskich oraz napięte stosunki ze Stanami Zjednoczonymi. Społeczeństwo, a przede wszystkim obywatele krajów Europy Środkowo-Wschodniej, chciało wiedzieć, jak będzie wyglądała przyszłość oraz jaki wpływ będzie na to miała katastrofa, która się wydarzyła.

MEDIALNE ŻYCIE CZARNOBYLSKIEJ KATASTROFY

Przytoczone powyżej kwestie dotyczące katastrofy w Czarnobylu sprawiły, że rozwój dyskursu medialnego na jej temat miał wyjątkowy przebieg. W odróżnieniu od dyskursów dotyczących współczesnych katastrof nie eskalował on nagle w postaci nadawanych przez niemal całą dobę relacji (jak wspomniane „maratony

²¹ Tamże.

katastrof”), aby po kilku dniach osłabnąć i ewentualnie pojawiać się przy okazji rocznicy zdarzenia. Taki los spotkał wiele tragicznych wydarzeń, w przypadku Czarnobyla było jednak zupełnie inaczej. Hamowanie przepływu informacji z jednej strony oraz niesłabnąca i w dużej mierze niezaspokojona społeczna ciekawość z drugiej sprawiły, że dyskurs na ten temat nawet po upływie wielu lat nie tylko nie zanikł, ale wręcz przybrał na sile i przyjął wiele rozmaitych form.

Pierwsze wiadomości o katastrofie pojawiły się 28 kwietnia, a zatem dwa dni po wybuchu, w audycji radia BBC. Poinformowano wówczas o niebezpiecznej awarii reaktora w Czarnobylskiej Elektrowni Jądrowej, nie podając jednak żadnych szczegółów. Jeśli chodzi o Polskę, „dopiero we wtorek, 29 kwietnia 1986 r., w kilku polskich gazetach popołudniowych ukazały się lakoniczne informacje o zagrożeniu związanym z wyciekami radioaktywnym. Jednak nie pisano jeszcze wtedy o żadnej katastrofie”²². Pierwsza oficjalna informacja potwierdzająca, że nad Polskę trafiła chmura radioaktywnego pyłu z Czarnobyla, pojawiła się wiele dni później, w raporcie komisji pracującej dla ówczesnego rządu, któremu przewodniczył premier Wojciech Jaruzelski. Widnieje w nim zapis mówiący o tym, że „28 kwietnia 1986 r., około godz. 9.00, Centralne Laboratorium Ochrony Radiologicznej (CLOR) otrzymało informację z placówki Służby Pomiarów Skażeń Promieniotwórczych (SPSP) Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej (IMiGW) w Mikołajkach o szybkim wzroście radioaktywności powietrza”²³. W artykule poświęconym wspomnieniom z tamtych dni, zamieszczonym na stronie internetowej Polskiego Radia, można przeczytać:

władze ZSRR nie wysłały do ówczesnych władz polskich ani też innych swoich sojuszników w Europie noty dyplomatycznej dotyczącej tragedii w Czarnobylu. Polacy, skazani na rządową propagandę, mogli dowiedzieć się nieco więcej na temat katastrofy w elektrowni jądrowej z niezależnych od władz PRL serwisów informacyjnych Radia Wolna Europa czy audycji „Głos Ameryki”²⁴.

Informacjom podawanym przez polskie media nie warto było jednak bezgranicznie ufać, „nawet kiedy o Czarnobylu można już było pisać, w polskich wydawnictwach prasowych nad każdym tekstem czuwał cenzor. Kiedy tylko pojawiała się taka konieczność, wycinał niewygodne dla władzy fragmenty”²⁵. Sytuacja wyglądała podobnie we wszystkich państwach Europy Środkowo-Wschodniej. Jeśli chodzi o inne kraje, takie jak Wielka Brytania czy Francja, w telewizji i prasie mówiono o katastrofie, jednak jej skala i przebieg nie były znane. Za pośrednictwem mediów zalecano przyjmowanie dużej dawki jodu, a władze kilku krajów podjęły decyzję o podaniu płynu Lugola dzieciom i młodzieży. Zwłaszcza na początku

²² Tamże.

²³ *Raport Komisji Rządowej ds. Oceny Promieniowania Jądrowego i Działań Profilaktycznych*, PP Wydawnicze „Rzeczpospolita”, Warszawa 1986.

²⁴ P. Litka, *Raport dla rządu Jaruzelskiego w sprawie katastrofy w Czarnobylu*, PolskieRadio24.pl, 26 kwietnia 2019, <https://www.polskieradio24.pl/5/1222/Artykul/2300373,Raport-dla-rzadu-Jaruzelskiego-w-sprawie-katastrofy-w-Czarnobylu> (14 stycznia 2020).

²⁵ Tamże.

temat Czarnobyla funkcjonował raczej w sferze prywatnej i pojawiał się głównie podczas nieoficjalnych rozmów.

W ciągu kilku kolejnych lat w medialnym dyskursie na temat Czarnobyla brak było gwałtownych zmian czy punktów zwrotnych. Jeśli już miały miejsce jakieś publiczne debaty, to dotyczyły one przede wszystkim skali zdarzenia oraz skutków zdrowotnych, a do ich podjęcia skłaniała zazwyczaj publikacja kolejnego raportu na temat katastrofy, opracowanego przez jedną z organizacji (badaniem katastrofy zajmowały się w Polsce między innymi wspomniana Komisja Rządowa ds. Oceny Promieniowania Jądrowego i Działań Profilaktycznych czy Centralne Laboratorium Ochrony Radiologicznej, jednak ich raporty były udostępniane jedynie wąskiemu gronu osób). Z czasem zaczęto coraz częściej poruszać również kwestie odpowiedzialności za katastrofę oraz praktyk stosowanych przez władze ZSRR. Prowadzeniu bardziej jawnych i odważnych rozmów sprzyjały przemiany ustrojowe państw Europy Środkowo-Wschodniej i upadek Związku Radzieckiego. Konkludując, w sposób mniej lub bardziej publiczny temat katastrofy w Czarnobylu pojawiał się co jakiś czas w społecznym dyskursie. Powszechne napięcie i ciekawość znalazły jednak ujście dopiero w wytworach kultury, takich jak filmy oraz książki.

Istnieje wiele pozycji książkowych poświęconych katastrofie w Czarnobylu, ponadto wciąż powstają nowe. Część z nich (jak na przykład *Czarnobyl. Instrukcje przetrwania* autorstwa amerykańskiej badaczki Kate Brown czy *Czarnobylska modlitwa. Kronika przyszłości* napisana przez białoruską noblistkę Swietłanę Aleksijewicz) zostało opartych na relacjach świadków katastrofy oraz osób, które odczuły jej następstwa. Ich autorzy wielokrotnie odwiedzali opisywane miejsca i przeprowadzili wiele wywiadów, aby przedstawić losy swoich bohaterów i oddać im hołd. Niektórzy postanowili ukazać własną historię. Jedną z takich osób był ukraiński dziennikarz Igor Kostin, który miał okazję przelecieć helikoptrem nad reaktorem kilka godzin po awarii. Swoje wspomnienia oraz obserwacje opisał w *Czarnobylu. Spowiedzi reportera*. Powstały również książki, których autorzy skupiali się przede wszystkim na aspekcie technicznym i starali się, zgodnie z posiadanymi informacjami, odwzorować przyczyny katastrofy, jej przebieg, a także skutki. Przykładem może być *Katastrofa w Czarnobylu* polskiego znawcy z zakresu broni jądrowej Jerzego Kubowskiego, który na podstawie dokumentów i relacji naukowców starał się obalić mity dotyczące przyczyn tragedii.

Oprócz książek poświęconych czarnobylskiej katastrofie szczególnie dużą popularnością cieszą się w ostatnim czasie produkcje filmowo-telewizyjne o tej tematyce, z najnowszym serialem HBO *Czarnobyl* na czele. Chcąc jednak zachować pewien porządek chronologiczny, należy wspomnieć, że pierwsze filmy o Czarnobylu powstały już na przełomie wieków. Przykłady produkcji, które warto w tym miejscu wymienić, to między innymi: *Czarnobyl. Ostatnie ostrzeżenie* (*Chernobyl: The Final Warning*, 1991, reż. Anthony Page), *Aurora* (2006, reż. Oksana Bayrak), *W sobotę* (2011, reż. Aleksandr Mindadze) oraz *Znieważona ziemia* (2011, reż. Michale Boganim). Trzeba jednak podkreślić, że filmem, który odbił się szerokim echem w społeczeństwie i zrobił międzynarodową karierę, był *Czarnobyl. Reaktor strachu* w reżyserii Bradleya Parkera z 2012 roku. Jest to horror oparty na fikcyjnej

fabule, którego akcja rozgrywa się w mrocznym Czarnobylu. Mimo że w produkcji tej niewiele jest rzetelnych informacji na temat katastrofy, wydaje się, że to właśnie ona rozbudziła szerokie zainteresowanie tym nadal owianym tajemnicą zdarzeniem. Bardzo wiele faktów dotyczących katastrofy pokazuje natomiast najnowsza produkcja, a mianowicie bijący rekordy popularności serial *Czarnobyl* (2019), zrealizowany przez telewizję HBO. Tuż po premierze obejrzało go ponad 8 mln Amerykanów²⁶. Ponadto został on bardzo pozytywnie oceniony przez widzów na całym świecie na portalach takich jak Filmweb czy IMDb²⁷.

Pierwsze wytwory kultury nawiązujące do katastrofy w Czarnobylu, takie jak wspomniane filmy czy książki, dały początek innym, nieco zaskakującym formom. Czarnobylska katastrofa odcisnęła swój ślad na przykład w świecie komiksu. W 2011 roku hiszpańscy rysownicy Francisco Sánchez i Natacha Bustos stworzyli czarno-białą powieść graficzną *Czarnobyl. Strefa*. Jej bohaterami są ludzie poszkodowani przez awarię – mieszkańcy terenów znajdujących się w strefie zagrożenia, którzy w kilka godzin musieli opuścić swoje miejsce zamieszkania. Obszar Czarnobylskiej Strefy Wykluczenia był także scenariem jednej z serii bardzo popularnej gry komputerowej *Stalker* (GSC Game World).

W internecie oraz w prasie stale pojawiają się również rozmaite artykuły dotyczące wydarzenia, pisane między innymi z perspektywy historycznej, publicystycznej, medycznej, politycznej oraz podróżniczej: *Katastrofa w Czarnobylu. Wypływ nowotworów i wad genetycznych to mit?* (Focus.pl), *Historyk: Brak ostrzeżenia o Czarnobylu to jeden z ważniejszych momentów w historii* [wywiad] (Dziennik.pl), *Czarnobyl? Amerykanie nie są lepsi* („Krytyka Polityczna”), *Czarnobyl: turysta atomowy. Radioaktywna siła przyciągania* („National Geographic Polska”). Mnogość wspomnianych wytworów na temat Czarnobyla, a także różnorodność ich form świadczą o istotnym wpływie czarnobylskiej katastrofy na życie społeczne, i to w wielu jego obszarach.

KONSEKWENCJE PRZEKAZÓW MEDIALNYCH DOTYCZĄCYCH KATASTROF

Wobec zasygnalizowanej wielości różnych przekazów medialnych oraz dzieł, takich jak filmy czy książki, traktujących o czarnobylskiej katastrofie, nasuwa się pytanie, co jest przyczyną, a co skutkiem takiego stanu rzeczy: czy to dyskurs medialny rozbudził u ludzi ciekawość, czy też było na odwrót i produkcje te powstały w odpowiedzi na społeczne zainteresowanie tym wydarzeniem, spowodowane innymi czynnikami? Jeśli pierwszy był dyskurs, dlaczego właśnie teraz tak bardzo przybrał na sile? Jeśli najpierw pojawiło się zainteresowanie ze strony ludzi, to co sprawia, że po tylu latach od wybuchu wydarzenie to nadal wywołuje tyle emocji i wzbudza coraz większą ciekawość? Nie istnieje chyba jednoznaczna odpowiedź na to pytanie, co nie oznacza, że nie jest ono warte refleksji.

26 Jakie wyniki oglądalności zaliczył *Czarnobyl*? Serial daleko w tyle za hitami HBO, Filmżerzy, 13 czerwca 2019, <http://filmzercy.com/wpis/jakie-wyniki-ogladalnosci-zaliczyl-czarnobyl-serial-daleko-w-tyle-za-hitami-hbo> (14 stycznia 2020).

27 „*Czarnobyl*” najlepiej ocenianym serialem w IMDb. Jak będzie po kolejnych odcinkach?, Wprost.pl, 24 maja 2019, <https://www.wprost.pl/prime-time/10219534/czarnobyl-najlepiej-ocenianym-serialem-w-imdb-jak-bedzie-po-kolejnych-odcinkach.html> (14 stycznia 2020).

W tym tekście skupię się jednak przede wszystkim na skutkach związanych z przekazami medialnymi na temat katastrof. Podczas analizy tych konsekwencji postanowiłam wprowadzić rozróżnienie czasowe.

1. PRZEKAZY MEDIALNE UKAZUJĄCE SIĘ W CZASIE TRWANIA KATASTROFY I TUŻ PO NIEJ

Główną funkcją przekazów medialnych na temat katastrof zdaje się funkcja informacyjna. W dobie rozwoju technologicznego, zwłaszcza powszechnego dostępu do telewizji i internetu, a także możliwości przeprowadzania transmisji na żywo, przeważająca część światowego społeczeństwa ma szansę dowiedzieć się o zaistniałej katastrofie jeszcze w czasie jej trwania lub tuż po niej. Zdjęcia oraz filmy, wykonywane spontanicznie przez świadków i zamieszczane w internecie, telewizyjne relacje przekazywane przez korespondentów, materiały uzyskiwane przy wykorzystaniu najnowszych technologii – wszystko to sprawia, że wiadomość na temat katastrofy rozprzestrzenia się w błyskawicznym tempie i można zdobyć na ten temat szczegółowe informacje. Zupełnie inaczej było w przypadku katastrofy w Czarnobylu, o czym pisałam już wcześniej. Media starały się pełnić swoją podstawową funkcję, czyli funkcję informacyjną, ale wiele czynników hamowało przepływ wiadomości.

Katastrofy, zwłaszcza te naturalne, mają często związek z makrospołecznymi problemami, takimi jak zmiany klimatyczne, używanie energii atomowej, stosunek do ekologii oraz wiele innych. W ich przypadku konsekwencją przekazów medialnych jest zainicjowanie społecznej debaty na temat danego problemu. Niektóre z tych dyskusji, w sposób mniej lub bardziej natężony, trwają cały czas, jednak katastrofa oraz związane z nią transmisje zawsze wzniecają publiczny dyskurs na dany temat. Co istotne, wpływają również na społeczne postawy, zwłaszcza u osób, których wiedza z tego zakresu była dotychczas niewielka. W perspektywie długofalowej konsekwencjami społecznej debaty bywają różnego rodzaju inicjatywy, takie jak protesty, marsze czy inne akcje społeczne. Ich liczne przykłady możemy obserwować również obecnie. Czarnobylska katastrofa miała miejsce w zupełnie innej rzeczywistości, gdy społeczna debata była utrudniona ze względu na nacisk ze strony władz oraz niedostatek informacji, aczkolwiek nawet wtedy członkowie społeczeństwa nie byli obojętni na przekazy medialne, jakie do nich trafiały. Już w 1996 roku, a więc 10 lat po katastrofie, w książce *Czarnobyl. Zapis faktów* Piers P. Read pisał:

ważny jest wpływ awarii w Czarnobylu na postawę ludzi wobec energetyki jądrowej – około 40 elektrowni z reaktorami atomowymi w ZSRR, znajdujących się w eksploatacji, budowie lub planach budowy, uległo zamknięciu, likwidacji lub zamieniono je w elektrownie konwencjonalne. W Austrii, wskutek antyatomowych protestów, całkowicie nowej elektrowni nie uruchomiono, lecz ją zakonserwowano, a koszty pokryto z publicznych wydatków. [...] W Szwecji, gdzie najwcześniej zarejestrowano opady promieniotwórcze z Czarnobyla, rząd postanowił przesunąć budowę atomowych elektrowni poza 2010 rok²⁸.

28 P.P. Read, *Czarnobyl. Zapis faktów*, tłum. J. Kubowski, Świat Książki, Warszawa 1996, s. 7.

Informacje na temat katastrof, przekazywane całemu światu za pośrednictwem mediów, wpływają więc na opinię społeczną, a także decyzje polityczne oraz gospodarcze, zmieniając bieg historii.

Jak zostało wspomniane na wstępie, jedna z definicji katastrofy mówi o tym, iż jest to nagłe i nieoczekiwane wydarzenie niosące ze sobą tragiczne skutki. Wywołuje ono często bardzo silne emocje. Dzięki przekazom medialnym są one odczuwane również przez osoby, które bezpośrednio w nim nie uczestniczą. Polski badacz mediów Bogusław Dziadzia twierdzi, że wpływ na emocje jest częścią komunikacji medialnej albo – mówiąc inaczej – jej pochodną²⁹. Kolejną grupą konsekwencji wynikających z istnienia przekazów medialnych na temat katastrof są zatem te związane z wywoływaniem ludzkich emocji oraz odczuć i sterowaniem nimi. W zależności od rodzaju i skali katastrofy, czy jej lokalizacji, a także medium, jakie przekazuje informacje na temat zdarzenia, emocje i odczucia z nim związane mogą być różne. Przede wszystkim pojawiają się strach, współczucie, solidarność, poczucie niesprawiedliwości oraz chęć ukarania winnych katastrofy, o ile tacy istnieją. W zależności od założonego przez nadawcę celu przekaz medialny może te emocje potęgować bądź tonować. Odgrywa to niezwykle istotną rolę w sytuacji, gdy istnieje ryzyko wybuchu paniki społecznej. Paradoksalnie jednak emocje i odczucia odbiorców przekazów dotyczących katastrof nie muszą być jednoznacznie negatywne. Oprócz ulgi i poczucia wdzięczności, że oglądana katastrofa nie dotyczy nas samych, może pojawić się coś jeszcze: zgodnie z teorią Rainera Fischbacha oglądanie dramatycznych scen (przede wszystkim przemocy, ale nie tylko) prowadzi do oczyszczenia, swoistego *katharsis*³⁰.

2. PRZEKAZY MEDIALNE TRANSMITOWANE PO UPŁYWIE DŁUŻSZEGO CZASU OD KATASTROFY

Odmienne od przekazów dotyczących katastrof transmitowanych na żywo są te emitowane dopiero po jakimś czasie od zdarzenia. Inne są również ich następstwa. Tego typu przekazy pojawiają się w mediach przede wszystkim przy okazji rocznic, choć nie tylko. Pierwszą rzeczą, jaka przychodzi na myśl w kontekście ich społecznych konsekwencji, jest podtrzymywanie pamięci o danej katastrofie i jej ofiarach. W tym miejscu warto przytoczyć koncepcję Jana Assmanna na temat pamięci jako zjawiska kulturowego, która umożliwia konstytuowanie się podstawowych wyznaczników życia społecznego, takich jak prawo, obyczaj, system wartości. Ten niemiecki badacz przedstawił kilka rozróżnień dotyczących pamięci, wśród których znalazło się również jedno mówiące o pamięci komunikatywnej i pamięci kulturowej³¹. Pamięć komunikatywna jest to „bezpośredni przekaz faktów z przeszłości w komunikacji pokoleniowej, w relacji żywych świadków. Uczestnicy zdarzeń są nosicielami wiedzy wynikającej z ich doświadczenia, w związku z czym ich śmierć wyznacza ramy końcowe tej formy pamięci.

29 B. Dziadzia, *Wpływ mediów. Konteksty społeczno-edukacyjne*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2008.

30 R. Fischbach, *Mythos Netz. Kommunikation jenseits von Raum und Zeit?*, Rotpunkt Verlag, Zürich 2005.

31 J. Assmann, *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, tłum. A. Kryczyńska-Pham, Wydawnictwa UW, Warszawa 2008.

Obejmuje ona zatem trzy–cztery pokolenia i z reguły sięga około osiemdziesięciu lat³². Po niej pojawia się pamięć kulturowa, rozumiana jako postawa zbiorowości względem minionej rzeczywistości, która jest uaktualniana za pomocą instrumentów społeczno-kulturowych wypracowanych przez daną grupę. Przykładem tych instrumentów są właśnie przekazy medialne³³. Katastrofa w Czarnobylu miała miejsce 34 lata temu, a zatem żyje jeszcze wielu świadków pamiętających to zdarzenie. Niemniej jednak powstające wciąż przekazy medialne na jej temat są przyswajane również przez osoby urodzone po 1986 roku. Co więcej, wytwory takie jak serial *Czarnobyl* czy gra komputerowa *Stalker* cieszą się szczególną popularnością nawet wśród współczesnej młodzieży, czyli osób urodzonych w kolejnym wieku.

Przekazy medialne transmitowane po upływie dłuższego czasu od katastrofy mają również szansę rozwinąć i wzbogacić stan wiedzy na jej temat. Sądzę, iż ze względu na celowe hamowanie przepływu informacji oraz chaos komunikacyjny, o których była mowa, w przypadku czarnobylskiej katastrofy kwestie te mają znaczenie szczególne. Choćby dzięki wymienionym w tym tekście artykułom, pisany we współpracy z licznymi specjalistami z różnych dziedzin, świat miał okazję poznać między innymi techniczne, medyczne oraz historyczne fakty związane z katastrofą. Dają one obraz jej przyczyn, zasięgu oraz konsekwencji. Filmy i książki oparte na relacjach ofiar katastrofy umożliwiają natomiast wgląd w perspektywę społeczną. Wszystko to służy odkrywaniu kolejnych tajemnic związanych z tym wyjątkowo enigmatycznym wydarzeniem.

ZAKOŃCZENIE

Obecnie na każdym kroku słyszy się o jakiejś katastrofie, która właśnie gdzieś miała miejsce. Jej przyczyny, skala oraz dystans geograficzny bywają rozmaite. Niekiedy katastrofa ma charakter naturalny, a jej źródłem jest działanie żywiołu, takiego jak ogień, który trawi obecnie obszary Australii. Innym razem katastrofa wynika z działalności człowieka, a jej podłożem jest na przykład konflikt, jak w przypadku zestrzelenia ukraińskiego samolotu nad Teheranem. Do katastrofy dochodzi też w wyniku niewystarczającej ostrożności połączonej z nieszczęśliwym splotem zdarzeń, jak miało to miejsce w przypadku wybuchu gazu w kamienicy w Szczyrku. Wszystkie przytoczone katastrofy wydarzyły się w ciągu zaledwie miesiąca, a są to tylko losowo wybrane przykłady spośród wielu innych. Rodzi się więc pytanie: czy żyjemy obecnie w czasach wyjątkowo obfitych w tego typu tragiczne wydarzenia i jesteśmy swoistym „społeczeństwem katastrof”, czy też ich wyjątkowe nagromadzenie jest pozorne, a natłok informacji o kolejnym dramacie spowodowany jest działalnością mediów i faktem, że przepływ informacji jest obecnie na nieporównywalnie wyższym poziomie niż dawniej? Znalezienie jednoznacznej odpowiedzi na te pytania jest trudne. Niemniej jednak nie

32 A. Rajewski, *Rozważania na temat assmannowskiej teorii pamięci*, „Rocznik Antropologii Historii” 1(4)/2013, s. 189.

33 M. Bogunia-Borowska, *The museum as a space of social relations. Oskar Schindler's Enamel Factory Museum in Cracow and POLIN Museum of the History of Polish Jews in Warsaw*, „Monitoring of Public Opinion: Economic and Social Changes” 5/2016, s. 233–255.

sposób ignorować wpływu przekazów medialnych na otaczającą nas rzeczywistość. Ze względu na swój zasięg oraz konsekwencje działania współczesne media bywają nazywane czwartą władzą, funkcjonującą obok władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej. W niniejszym tekście starałam się poddać refleksji konsekwencje przekazów medialnych dotyczących katastrof, czyli wydarzeń nieoczekiwanych, istotnych, a także granicznie trudnych, które dzieją się wokół nas. Wpływają one na życie obecne, ale odpowiednio zanalizowane i wykorzystane mają szansę przyczynić się do wyeliminowania części tragicznych wydarzeń w przyszłości.

BIBLIOGRAFIA

- Altheide, David. „The mass media, crime and terrorism”. *Journal of International Criminal Justice* 4, 5 (2006).
- Assmann, Jan. *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*. Tłum. Anna Kryczyńska-Pham. Warszawa: Wydawnictwa UW, 2008.
- Bogunia-Borowska, Małgorzata. „The museum as a space of social relations. Oskar Schindler’s Enamel Factory Museum in Cracow and POLIN Museum of the History of Polish Jews in Warsaw”. *Monitoring of Public Opinion: Economic and Social Changes* 5 (2016).
- Dayan, Daniel, Elihu Katz. *Wydarzenia medialne. Historia transmitowana na żywo*. Tłum. Anna Sawisz. Warszawa: Wydawnictwo Literackie Muza, 2008.
- Dziadzia, Bogusław. *Wpływ mediów. Konteksty społeczno-edukacyjne*. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”, 2008.
- Fischbach, Rainer. *Mythos Netz: Kommunikation jenseits von Raum und Zeit?* Zürich: Rotpunkt Verlag, 2005.
- Gerndt, Helge. „Kulturvermittlung. Modellüberlegungen zur analyse eines problem komplexes am beispiel des atomunglücks von Tschernobyl”. *Zeitschrift für Volkskunde* 3, 86 (1990).
- Goban-Klas, Tomasz. *Czy zastraszą nas na śmierć?* Kraków: Wydawnictwo UJ, 2009.
- Hajduk-Nijakowska, Janina. „Katastrofa jako wydarzenie medialne”. *Colloquia Anthropologica et Communicativa* 5 (2012).
- Hodalska, Magdalena. „Wydarzenia medialne i maratony katastrof – jak trauma i terror zmieniają teorię komunikacji”. *Zeszyty Prasoznawcze* 220, 4 (2014).
- Liebes, Tamar. „Television’s disaster marathons: A danger for democratic processes?”. W: *Media, Ritual and Identity*, red. Tamar Liebes, James Curran. London: Routledge, 1998.
- Litka, Piotr. „Raport dla rządu Jaruzelskiego w sprawie katastrofy w Czarnobylu”. PolskieRadio24.pl, 26 kwietnia 2019. <https://www.polskieradio24.pl/5/1222/Artykul/2300373,Raport-dla-rzadu-Jaruzelskiego-w-sprawie-katastrofy-w-Czarnobylu>.
- Nacos, Brigitte L. *Mass-Mediated Terrorism: The Central Role of the Media in Terrorism and Counterterrorism*. London: Rowman & Littlefield Publishers, 2007.
- Otlowski, Tomasz. „Media – broń w rękach terrorystów?”. *Biuletyn Opinie* 20 (2009).
- Read, Piers P. *Czarnobyl. Zapis faktów*. Tłum. Jerzy Kubowski. Warszawa: Świat Książki, 1996.
- Trojanowski, Wojciech, Ludwik Dobrzyński, Ewa Droste, Andrzej Strupczewski. *W 20-tą rocznicę awarii Czarnobylskiej Elektrowni Jądrowej*. Warszawa: Wydawnictwo Państwowej Agencji Atomistyki, 2006.

Data wpłynięcia: 7 marca 2020 r. Data zatwierdzenia do druku: 18 maja 2020 r.

MEDIA LIFE OF DISASTERS. A CASE STUDY OF THE EXPLOSION AT THE CHERNOBYL NUCLEAR POWER PLANT

Among all known disasters, cataclysms and catastrophes, the explosion at the Chernobyl nuclear power plant holds a particular place in human memory. There are several reasons for that. Firstly, as one of the largest industrial disasters in history, it was an incident of truly global reach that put citizens of many countries at risk. Secondly, people were suddenly forced to confront with an invisible enemy, one that raises the greatest fear, which made that fight extremely uneven. Thirdly, the explosion occurred at a specific moment in history and in a specific country, as a result of which relevant information, limited as it was, was released to the public with a significant delay, with some events of 26 April 1986 not fully explained until today. These are probably only a few reasons why this catastrophe continues to stir emotions even after 30 years. The aim of the discussion presented here is to find the source of the current increase in interest in Chernobyl, analyse media discourse associated with disasters and predict their possible effects.

SŁOWA KLUCZOWE: katastrofa, wydarzenie medialne, przekaz medialny, Czarnobyl, Czarnobylska Strefa Wykluczenia

KEY WORDS: disaster, media event, media coverage, Chernobyl, Chernobyl Exclusion Zone